

### 1. Dolina Baryczy, stawy milickie

- to nazwy, które znane bywają niejednemu, szczególnie mieszkańcom Dolnego Śląska. Komuś zdarzyło się odpoczywać w ośrodkach wypoczynkowych w Miliczu lub Sułowie. Ktoś inny opowiadał, że to jego ulubione miejsce wędkowania lub polowań. W lasy milickie latem i jesienią zapuszczają się tłumy wrocławian w poszukiwaniu jagód bądź grzybów. ów słyszał o technikum leśnym w Miliczu mieszczącym się w jakimś ładnym pałacu. Wreszcie tamtejszy rezerwat przyrody przyciągnął niejednego miłośnika ptaków - dobrowolnie lub też przymusowo, jako studenta biologii na Uniwersytecie Wrocławskim w ramach praktyk. Jednak wręcz mityczne obostrzenia, konieczność posiadania pozwoleń na poruszanie się po stawach i rezerwacie, a także zbyt mała ilość ogólnie dostępnych materiałów krajoznawczych (m.in. wciąż brak mapy turystycznej) sprawiają, iż znacznie więcej jest tych, którzy o tym regionie nic nie słyszeli. Tych, którzy tam rzeczywiście byli jest wciąż dość niewiele - co może dziwić - bo naprawdę można i naprawdę warto wybrać się w Dolinę Baryczy.

### 2. Jak tam dojechać?

Mimo, że rejon położony jest w odległości zaledwie 50 kilometrów od Wrocławia, a jeszcze bliżej Ostrowa Wielkopolskiego czy Leszna, jedną z przyczyn, dla której nie stanowi on zbyt często celów nawet jednodniowych wycieczek jest niezbyt dobra dostępność komunikacyjna. Najłatwiej dojechać pociągiem do Żmigrodu, gdzie zatrzymuje się większość pociągów pośpiesznych docierających tam nawet z Krakowa, Białegostoku, czy Szczecina. Znajdujący się tuż obok dworca przystanek PKS pozwala na kontynuowanie podróży autobusem. Do położonego w centrum regionu Milicza dojechać znacznie trudniej. Dojeżdża tam mniej pociągów - lokalne z Wrocławia bądź Oleśnicy (w kierunku Krotoszyna) i tylko jeden dalekobieżny osobowy z Łodzi. Najdogodniej osiągnąć Milicz licznymi autobusami z Wrocławia, część z nich kursuje również przez Sułów.

### 3. Bez zezwolenia też można do rezerwatu

Głównym magnesem przyciągającym turystów mógłby być rezerwat "Stawy Milickie" o olbrzymiej powierzchni 5324 ha, rozciągający się w pięciu odrębnych obszarach między Żmigrodem a Gądkowicami. Sprzyjające warunki w podmokłej dolinie Baryczy sprawiły, że już w XIII w. cystersi zaczęli zakładać pierwsze stawy rybne. Ich rozbudowa w późniejszych stuleciach sprawiła, iż wokół Milicza powstało jedno z większych skupisk sztucznych zbiorników wodnych w Europie. Ekstensywna gospodarka i przyroda sprawiły, że wiele z nich upodobniło się do naturalnych jezior. Jednak to nie walory krajobrazowe stanowią o wartości stawów milickich. Przede wszystkim jest to obszar, na którym stwierdzono występowanie aż 250 gatunków ptaków, z tego 170 ma tam swoje lęgi - teren to zatem unikatowy, nie tylko w skali kraju. To właśnie dla ich ochrony utworzono rezerwat. By swobodnie się po nim poruszać wymagane jest zezwolenie wojewódzkiego konserwatora przyrody oraz odpowiedniego gospodarstwa rybackiego (to drugie jest wymagane również dla poruszania się po stawach znajdujących się poza rezerwatem). Warto wiedzieć, że stawy są rzeczywiście pilnowane, i to zarówno przez strażników rezerwatu, jak i strażników rybackich. Niezwykła ranga walorów przyrodniczych sprawia, że ograniczenie jest całkowicie uzasadnione.

Istnieje jednak błędne przekonanie, że bez posiadania zezwolenia nie można nic zobaczyć. Tak nie jest. Istnieje cały szereg dróg publicznych przecinających rezerwat, a także inne drogi prowadzące jego skrajem, po których można się poruszać bez żadnych ograniczeń. Najciekawsza z nich, będąca zarazem najlepszym miejscem do oglądania ptaków, jest droga Stawno - Nowy Zamek

(6 km na wschód od Milicza). Prowadzi ona dokładnie groblą między stawami. Ptaki są tam przyzwyczajone do ludzi, a zatem mniej płochliwe. Paradoksalnie wręcz z drogi tej, bez żadnego zezwolenia, można często zobaczyć więcej, niż zapuszczając się w głąb rezerwatu, gdzie pojawienie się człowieka jest czymś rzadszym i budzi większy niepokój ptaków. Z innych dróg, po których można się poruszać bez zezwolenia po rezerwacie warto wymienić odcinki: Potasznia - Górka, Ruda Sułowska - Grabówka, Radziądz - Niezgoda oraz Ruda Żmigrodzka - Osiek. Jeżeli ktoś wybiera się na obserwację ptaków po raz pierwszy, powinien pamiętać, że niezbędne w tym celu jest posiadanie lornetki, bardzo przydaje się też zabranie ze sobą jakiegokolwiek atlasu ptaków.

#### 4. Nie tylko stawy...

Stawy niejako przyćmiewają wszystkie inne walory regionu, które również mogą być przyczyną odwiedzenia Doliny Baryczy. Niezbyt urodzajne gleby sprawiły, że do dzisiejszych czasów zachowały się tu rozległe kompleksy leśne nazywane popularnie lasami milickimi. Spośród nich warto odwiedzić "Olszyny Niezgodzkie" - obejmujący podmokłe łągi las, który pierwotnie porastał bagnistą Dolinę Baryczy (najdogodniejsze dojście od wsi Niezgoda). Równie ciekawy jest rezerwat "Wzgórze Joanny". Chroniony jest w nim las bukowy porastający jedno z najwyższych wzniesień morenowych w okolicy. Z wieży zameczku myśliwskiego można podziwiać panoramę zachodniej części Doliny (klucze znajdują się w Nadleśnictwie Milicz, ul. Trzebnicka 34 - przy przyst. PKS "Karlów"). Do rezerwatu najbliższym jest od przystanku PKSt "Świebodów - skrzyżowanie" położonego na trasie Wrocław - Milicz.

Krajobraz Doliny Baryczy często może zaskakiwać różnorodnością. Z płaskiej powierzchni wyrastają nagle pięknie wykształcone wydmy porośnięte ubogim sosnowym lasem. Najładniejsze z nich, tzw. Wzgórze Czarownic można podziwiać na północ od Grabówki, wzdłuż Stawu Mewiego - najpiękniejszego ze stawów milickich. Gdzie indziej zachwycają rozległe dąbrowy - takie jak wokół Walkowa, 2 km od Milicza. Często ich pozostałością są jedynie okazałe pomnikowe dęby. Największe ich skupisko jest w malowniczych okolicach Postolina, nazywanych dawniej ze względu na ukształtowanie terenu "Małą Turyngią". Najgrubszy z dębów, 0,5 km na wschód od przysiółka Kozuby, sięga obwodem 7,5 m. Osobliwości dendrologiczne wyrażają się również w dużej różnorodności egzotycznych drzew rosnących w parku w Postolinie. Na powierzchni 5,20 ha występują aż 92 gatunki drzew i krzewów. Dziesięciokrotnie większy, aczkolwiek tylko z 80 gatunkami, jest park pałacowy w Miliczu. Ten z kolei może zachwycić w końcu maja kolorowymi ścianami kwitnących różneczników i azalii. Można je również podziwiać na plantacji w lesie na zachód od Gruszczyki, czy też nieopodal przysiółka Kąty pod Miliczem.

Jeżeli chodzi o zabytki architektury, to rejon ten rzeczywiście pozostaje w cieniu innych obszarów Dolnego Śląska. Jednak z racji, iż był on dawniej dość zacofany i położony peryferyjnie, zachowało się stosunkowo dużo dawnego budownictwa wiejskiego. Można tu wymienić przede wszystkim drewniany kościół w Trzebicku oraz wiatrak w Duchowie, a także liczne przykłady domów o konstrukcji ryglowej czy nawet zrębowej. Z kolei Sułów jest przykładem unikatowego na Dolnym Śląsku zespołu zabudowy małomiasteczkowej. Prócz tego z zabytków trzeba wymienić: klasycystyczny pałac i Kościół śaski w Miliczu, zamek w Żmigrodzie - miejsce zawarcia historycznego układu, decydującego o losach wojen napoleońskich, czy też liczne dwory rozrzucone po wioskach Doliny Baryczy.

Taka różnorodność walorów sprzyja różnym formom turystyki i wypoczynku. Można wędrować pieszo, lecz teren szczególnie nadaje się do turystyki rowerowej. Jak na razie nie ma tu ani specjalnych tras rowerowych, ani wypożyczalni rowerów, aczkolwiek trasy turystyczne mają być w najbliższym czasie znakowane. Sama Barycz wiosną, a także jesienią, kiedy jest odpowiedni stan

wody, to wspaniały szlak kajakowy. Szczególnie urokliwy jest zupełnie "dziki" odcinek między Miliczem a Sułowem z licznymi meandrami i starorzeczami. Wędkarzy, prócz samej Baryczy, zapraszają przede wszystkim łowiska komercyjne. Te najlepiej zorganizowane i najbardziej znane znajdują się w Rudzie Sułowskiej, inne w Miłochowicach i Wszewilkach.

#### 5. Gdzie zatrzymać się na nocleg?

Trzeba od razu zaznaczyć, iż do bazy noclegowej można mieć zastrzeżenia, jest raczej niewystarczająca. Przede wszystkim noclegi w domkach kempingowych bądź na polu namiotowym oferują ośrodki wypoczynkowe w Miliczu-Karłowie (tu też znajduje się duży basen) i w Sułowie. Latem są one jednak mocno zatłoczone. Istnieją hotele w Żmigrodzie, Skoroszowie, Miliczu i Krośnicach, których położenie nie jest żadną rewelacją, a ceny w nich są raczej "hotelowe". Ciekawie położony jest oferujący noclegi Zamek Myśliwski w Gądkowicach. Odczuwalny jest brak małych pól namiotowych. Sytuację zmienia trochę pojawianie się coraz to nowych gospodarstw zgłaszających akces do działalności agroturystycznej. Te często oferują noclegi na własnych polach biwakowych (w Ostrowasach, Wierzchowicach), a także inne atrakcje - "wczasy w siodle" i przejażdżki bryczką (w Godnowie), możliwość łowienia ryb (w Tworzymirkach Górnych, Miłosławicach), czy wypoczynek w położonych wśród lasów leśniczówkach (w Kubryku, Kuźnicy Czeszyckiej).

Zresztą - czego by nie pisać o Dolinie Baryczy, każdy musi ją zobaczyć i sam się do niej przekonać. W niektórych księgarniach dostępny jest bardzo dobry, profesjonalnie opracowany przewodnik Ewalda i Włodzimierza Ranošków pt. "Dolina Baryczy". Polecam!